Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480,** z odnoszeniem do domu **M 520.** Zamiejscowa **M 540.** Zagranicą **640.**
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Ogłoszenie: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15 Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 90. — Na 1-ej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Admin. „Gońca Krakowskiego". Komun. przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**

Nr. 292. — Rok IV. Kraków, czwartek 27 października. Redaktor naczelny: **Józef Rączkowski.**

Umowa z Gdańskiem.

Kraków, 26 października.

(stm) Wczoraj popołudniu odbyła się w Warszawie rzecz niemałego znaczenia — podpisanie umowy polsko-gdańskiej. Był to jeden z tych czynów, które kładą fundamenty pod gmach **pokojowego** rozwoju państwa polskiego.

Umowa niniejsza między rzecząpospolitą polską a „wolnem miastem" Gdańskiem stanowi **narazie** ostatni etap budowy stosunków polsko-gdańskich. Traktat wersalski położył pod nią podwaliny; konwencya polsko-gdańska w Paryżu z listopada ubiegłego roku tworzy jakby jej mury; wreszcie umowa „warszawska" obecna — uwieńczenie i dach budynku.

Umowa obecna nie jest dziełem jednej chwili. Rokowania w sprawie tej umowy, rozpoczęte na samym początku roku bieżącego, trwały przeszło pół roku i miały momenty wcale krytyczne, połączone z odwoływaniem się do Ligi Narodów, „wysokiego komisarza" gen. Hackinga itd. Potem przeszło dwa miesiące trwało redagowanie gotowego już układu — zanim nastąpiło podpisanie go przez obie strony.

Treść umowy składa się ze stosunkowych „drobiazgów": sprawy celne, kolejowe, pocztowe itd. „Drobiazgi" te jednak były niezbędnem uzupełnieniem sprawy współżycia Polski z Gdańskiem — zarysowanego przez traktat wersalski w sposób niepotrzebnie skomplikowany. Gdy Gdańska nie uczyniono bez ogródek i zastrzeżeń poprostu polskiem miastem, lecz „wolnym", a jednak polskim portem — trzeba było całego kunsztownego dzieła dyplomacyi, aby te dwie rzeczy pogodzić. Więc i niezmiernie drobiazgowe wykreślenie granic i konstytucya osobna dla „wolnego miasta" i ścisłe rozgraniczenie kompetencyj, praw używalności i własność — wszystko musiało być przewidziane i określone dość ściśle, aby nie dawało pola do zatargów tam, gdzie mimo wszystko musi być — jedność.

Oczywiście formy tej „konwencyi", zarówno jak umowy z Gdańskiem to zaledwie ramy, które wypełniać będzie — życie. Ścisłe stosunki pomiędzy Polską a Gdańskiem, powstałe zaraz po traktacie, które teraz jeszcze bardziej się zacieśnią, nadadzą tej umowie treść istotną. Stosunki to przedewszystkiem współżycie gospodarcze. Wspólność interesów, która na jego tle coraz bardziej musi się wyłaniać i uwypuklać, zadecyduje w pierwszym rzędzie o charakterze stosunków polsko-gdańskich i nada im właściwą fizyognomię. Wspólność owa będzie też tym cementem, który całej budowie nada moc i trwałość. Niweczyć ona będzie powoli lecz stale tendencye odśrodkowe ludności nadbałtyckiego portu, dopóki nie doprowadzi do tego, co już było — istotnej i dobrowolnej łączności Gdańska z Rzeczpospolitą.

Rząd polski podejmuje gości gdańskich.

Warszawa (PAT). Po podpisaniu umowy polsko-gdańskiej minister Stesłowicz w zastępstwie prezydenta ministrów wydał bankiet na cześć gości gdańskich. Na bankiecie tym minister **Stesłowicz** wypowiedział toast następujący:

Panie Prezydencie! Po zawarciu konwencyi polsko-gdańskiej i po ukonstytuowaniu się wolnego miasta Gdańska, **po raz pierwszy witamy w stolicy Rzeczypospolitej polskiej prezydenta senatu Wolnego Miasta Gdańska, jako gościa rządu polskiego.** W osobie Pana, Panie Prezydencie, witamy rząd, a zarazem **całą** ludność wolnego miasta Gdańska. **Obecność** Pana w Warszawie, Panie Prezydencie, **jest dla rządu polskiego dowodem, że senat wolnego miasta Gdańska pragnie pogłębić przyjazne stosunki między wolnem miastem Gdańskiem a Rzecząpospolitą.** Rząd polski wita ten dowód z żywem zadowoleniem, tem więcej, że pobyt prezydenta senatu wolnego miasta Gdańska jest związany z zawarciem umowy dziś podpisanej, która na wielu polach utrwali zasady przyjaznego i owocnego współżycia, umowy, będącej podwaliną, na której przyszłość, obopólne zaufanie, obopólne interesy i poszanowanie obopólnych praw zacieśnią węzły przyjaźni polsko-gdańskiej. Wobec konieczności rozwiązania licznych zadań między Polską a Gdańskiem, wobec całego szeregu rokowań i umów, które jeszcze zawrzeć należy, wobec wspólnych interesów gospodarczych, wyrażam życzenie, **aby obie strony, patrząc w daleką przyszłość, niezależnie od przejawów chwili, działały zawsze w duchu porozumienia, pamiętając, że jedynie w ten sposób dojść można do rozkwitu ekonomicznego i zapewnić swoim obywatelom szczęśliwą przyszłość i dobrobyt, a przedewszystkiem tym warstwom, które go najbardziej potrzebują.** Takie pojmowanie wzajemnych stosunków bez wątpienia leży tak w interesie Rzeczypospolitej polskiej, jak i wolnego miasta Gdańska i przyczyni się najbardziej do ich rozwoju. W tym duchu wznoszę na pomyślność wolnego miasta Gdańska, reprezentowanego przez Pana. Panie Prezydencie, na przyszłość szczęśliwą i obfitą w jasne dni: Wolne miasto Gdańsk i prezydent senatu niech żyją!

W odpowiedzi na powyższe przemówienie prezydent senatu **Sahm** wygłosił następującą mowę:

W imieniu mego rządu dziękuję Panu szczerze za jego uprzejme słowa pozdrowienia, którem Pan powitał mnie przedstawiciela senatu wolnego miasta Gdańska, jako gościa w stolicy Polski. Jeżeli mam zaszczyt jako szef rządu gdańskiego, złożyć Panu Naczelnikowi i rządowi Rzeczypospolitej polskiej pierwszą oficyalną wizytę dzisiaj, to został w tym celu wybrany z całą świadomością dzień, w którym wzajemne stosunki między Gdańskiem a Polską na rozlicznych polach, zwłaszcza zaś na polu gospodarczem, zostały ułożone przez podpisanie kilka godzin temu umowy. Znaczenie tego układu zostało już w ostatnich słowach ujęte przez obydwu przewodniczących delegacyi. **Układ ten, zbudowany w duchu wzajemnego zaufania i oparty na poszanowaniu obopólnych praw, przyczyni się do wzmocnienia i pogłębienia przyjaznych stosunków między Gdańskiem a Polską.** Jestem przekonany, że **stoimy dziś na początku nowej epoki współżycia tych obu tak ściśle ze sobą związanych obszarów.** Zostaje wprawdzie między Gdańskiem a Polską do rozwiązania cały szereg nadzwyczaj ważnych i podstawowych zagadnień, mogę jednak w imieniu Gdańska zapewnić stanowczo, że istnieje po naszej stronie silna wola, aby osiągnąć na drodze pojednania i porozumienia wzniosły cel doprowadzenia tak Gdańska, jak i Polski do szczęśliwego rozwoju i rozkwitu gospodarczego i przyniesienia ulgi i lepszych dni obecnie ciężko doświadczonej ludności. W tej myśli wznoszę mój kielich i piję na pomyślność Rzeczypospolitej polskiej: Rzeczpospolita polska i jej Naczelnik Państwa oraz jej prezydent ministrów niech żyją!

Warszawa (PAT). Kancelarya cywilna Naczelnika państwa komunikuje: Naczelnik państwa podejmował w Belwederze dziś śniadaniem prezydenta senatu wolnego miasta Gdańska, Sahma, przewodniczącego delegacyi wolnego miasta Gdańska, senatora Jewelowskiego, oraz pp. senatorów: Volksmana, Francka i Macherta. Oprócz wyżej wymienionych członków delegacyi wolnego miasta Gdańska obecni byli: minister Stesłowicz w zastępstwie nieobecnego prezydenta ministrów, minister spraw zagranicznych Skirmunt, komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, Pluciński, dyrektor protokołu dyplomatycznego Przeździecki, szef sztabu generalnego gen. por. Sikorski, zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego Tarnowski, konsul Merdinger, szef kancelaryi cywilnej Car, adjutant generalny podpułkownik Wieniawa Długoszowski, oraz dwóch adjutantów Naczelnika państwa.

Koleje w Gdańsku obejmie Polska od grudnia.

Gdańsk. (PAT). Jak wiadomo, przejęcie kolei gdańskich przez Polskę miało nastąpić dnia 1 listopada b. r. Tego samego dnia miała Polska, objąwszy koleje, wypłacić wolnemu miastu 50 milionów marek niemieckich, jako zaliczkę na zwrot deficytu, jaki przyniosły koleje gdańskie w czasie ubiegłym. Okazało się jednak, że przejęcie kolei wraz ze wszystkimi budynkami, parkiem wagonowym, materyałem zapasowym, torami itp. wymagać będzie dłuższego czasu. Więc obie strony porozumiały się co do odroczenia terminu przejęcia na **dzień 1 grudnia b. r., w którym to dniu koleje w Gdańsku przejdą w zupełności w ręce Polski.** Sprawę zaliczki załatwiono w ten sposób, że dnia 10 listopada b. r. Polska płaci wolnemu miastu 30 milionów marek niemieckich, zaś dnia 1 grudnia resztę.

Gdzie zamkną Karola?

Prawdopodobieństwo nadzoru włoskiego.

Wiedeń (ETE). Wedle „Wiener Allg. Zeitung" uważają koła dyplomatyczne i polityczne sprawę b. króla Karola za ostatecznie załatwioną. Chodzi obecnie tylko o to, co się ma nadal stać z pozostałymi bohaterami tej smutnej awantury. Pod tym względem głos decydujący ma ententa. **Powrót Karola do Szwajcaryi jest na razie wykluczony. Karol zostanie chwilowo osadzony na okręcie angielskim.**

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z kół dyplomatycznych, że **istnieje plan tymczasowego internowania byłego króla Karola na jednym z angielskich monitorów naddunajskich. Co do stałego miejsca pobytu,** według zdania dzienników, **byłaby wybrana jedna z wysp dalmatyńskich albo też miejscowość Pianoro we Włoszech. B. król Karol byłby internowany z całą rodziną.** Miejscowość Pianora należy do posiadłości książąt Parmy. **Włochy objęłyby nadzór nad b. królem.**

Rozprószenie reszty wojsk Karola.

Przyjęcie warunków rządowych. — Ucieczka wojsk obcych. — Pojmanie wspólników.

Budapeszt (PAT. Węg. B. K.). Urzędowo donoszą, że **po przyjęciu warunków rządowych wrócił pełnomocnik króla do wojsk powstańczych, które nie chciały się zgodzić na przyjęcie tych warunków i szybko się cofnęły. Powstańcy usiłowali uciec przez Komorno,** dowiedzieli się jednak, że linia kolejowa pod Totis i Komornem jest przerwana i że tamtejszy garnizon gotów jest spełnić swój obowiązek wobec ojczyzny i przeszkodzić ucieczce powstańców. **Rząd węgierski wysłał z początkiem akcyi Karola oficera do Totis,** którego jednak przeciągające wojsko Ostenburga wzięły w sobotę do niewoli. **Oficer ten obecnie objął komendę w Totis i nadzór nad królem, oraz zbiera powstańców, pozostałych bez dowódców. Policya i żołnierze obcego pochodzenia,** którzy brali udział w zamachu, **opuścili króla i usiłowali zwyczajem żołdaków uniknąć skutków popełnionej zdrady, ratując się ucieczką. Stefana Rakowsky'ego, hr. Juliusza Andrasy'ego i Gratza pojmała armia rządowa.** Rząd poczynił zarządzenia, celem schwytania reszty buntowników.

Budapeszt (EE). Resztę rozprószonych wojsk Karola rozbrojono.

Budapeszt (PAT. W. B. K.). W tutejszych kołach politycznych słychać, że przywódcy polityczni zamachu hr. Andrassy, Gratz, Stefan Rakowsky zostali aresztowani i znajdują się w drodze do Budapesztu. **Wojska obcego pochodzenia nie zostały dotąd przychwycone.**

Karol nigdy nie zasiądzie na tronie przodków

Oświadczenie prezydenta rządu węgierskiego.

Paryż. (ETE) Prezydent ministrów Bethlen oświadczył budapeszteńskiemu korespondentowi „Petit Parisien", że **Karol tym razem postawił wszystko na jedną kartę i wszystko obecnie stracił.** To, co Karol uczynił, było samobójstwem politycznem. **Karol nigdy więcej nie zasiądzie na tronie przdków swoich. Widoki jego i przedtem nie były duże, lecz teraz już niema ich wcale.**

Zgoda na traktat trianoński.

Budapeszt. (PAT) Węg. B. K. Dzienniki ogłaszają wedle wiadomości z kół kompetentnych, że **rząd węgierski pragnie przeprowadzić traktat pokojowy, zawarty w Trianon** i uważa układ wenecki w całej rozciągłości za prawomocny.

Proklamacya Horthye'go.

Budapeszt. (PAT). Naczelnik państwa wydał następującą proklamacyę: Naród węgierski przeżył ciężkie godziny. Niesumienne osobistości wprowadziły w błąd króla Karola i skłoniły go do powrotu do Węgier celem wykonywania praw panującego, mimo iż osobistości te wiedziały dobrze, że wystąpienie takie równa się wojnie domowej. Spekulowały one na tradycyjną cześć narodu węgierskiego dla króla. Dzięki jednak wierności armii narodowej próba się **nie udała.** Naczelnik państwa dziękuje ludności węgierskiej, a w szczególności ludności Budapesztu za jej patryotyczne stanowisko.

Wreszcie chwali **stanowisko robotników, którzy wszystkiego unikali, coby było utrudniło utrzymanie pokoju.**

Koalicya zgodnie potępia zamach Karola.

Nota Rady ambasadorów.

Warszawa (tel. M.). Rada ambasadorów **uchwaliła wystosować notę do rządu węgierskiego, w której domaga się zmuszenia Karola i jego najstarszego syna do rezygnacyi z zamiarów opanowania sytuacyi na Węgrzech.** W każdym razie, nawet przed opuszczeniem przez Karola terytoryum Węgier, mają Węgry zastosować się do ustalonych przez rządy mocarstw sprzymierzonych warunków.

Budapeszt (PAT. Węg. B. K.). Poseł francuski **Foucher** oświadczył przedstawicielowi dziennika „Magyar Orsag", że **wszystkie mocarstwa są zgodne z tem, iż przywrócenie Habsburga na tron węgierski byłoby jak największem niebezpieczeństwem. Niewątpliwie w tym wypadku mała ententa podjęłaby kroki wojenne.** Dzisiejszy rząd narodowy w obecnych warunkach jest najlepszym dla Węgier. Rząd obecny, jako też i naczelnik państwa spełniają jak najlepiej swoje obowiązki.

Oświadczenie L. George'a.

Londyn (ETE). W Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że **rządy alianckie sprzeciwiają się osadzeniu na tronie węgierskim Habsburgów.** Rząd węgierski zapewnił, że uczyni zadość żądaniu rządów ententy i poczynił już potrzebne kroki do wydalenia Karola z Węgier.

Francya nic nie miała wspólnego z Karolem.

Paryż (ETE). **Urzędownie zaprzeczają, jakoby Francya miała z zamiarami Karola coś wspólnego.**

Paryż (PAT. Węg. B. K.). **Twierdzenie** dzienników zagranicznych, **jakoby Francya pozostawała w związku z zamachem byłego cesarza Karola, jest w Paryżu oficyalnie dementowane.** Wspomniane pogłoski nazywa prasa nierozumnemi. Rząd francuski już z okazyi pierwszej wycieczki Karola zaznaczył wytyczne swojej polityki bez wszelkiej dwuznaczności. Jest również zdecydowany z powodu obecnego zajścia, przedstawić jeszcze raz jasno i wyraźnie cele swojej polityki.

Paryż. (PAT. Havas) Prasa wyraża jednomyślnie zadowolenie z powodu nieudania się wyprawy byłego króla Karola. „Petit Parisien" podkreślając energicznie charakter decyzyi konferencyi ambasadorów stwierdza, że **istnieje najzupełniejsza zgoda pomiędzy państwami sprzymierzonemi** w sprawie domagania się pozbawienia byłego króla Karola prawa do tronu i oddania go do dyspozycyi sojuszników. Powyższa **nota wystarczy do rozprószenia śmiesznych legend o rzekomem porozumieniu między Karolem a rządem francuskim.** „Le Journal" podkreślając, że **druga wyprawa Karola skończyła się w sposób jeszcze bardziej politowania godny, niż pierwsza,** zaznacza, że **rezolucya państw sprzymierzonych oraz cień bagnetów małej ententy wystarczyły dla zatrzymania pociągu,** którym były król Karol zdążał do Budapesztu.

Paryż (ETE). „Times", omawiając pierwszy występ Karola na Węgrzech, nawiązuje do obecnego położenia i omawia stanowisko polityki francuskiej w tej sprawie. Dziennik ten konstatuje, że **Francya uczyni wszystko, aby czemprędzej zlikwidować awanturę.** Pisze dalej, że mała ententa zdaje się ma zamiar pozostawić rozstrzygnięcie kwestyi w rękach rządu węgierskiego, o ile ten zdobędzie się na energię, w razie jednak, gdyby to zawiodło, poczyni mała ententa sama środki zaradcze.

Włochy wypierają się wspólnictwa.

Paryż (PAT. Havas). Z kompetentnych źródeł włoskich **zaprzeczają, jakoby istniało porozumienie mędzy Włochami a Węgrami w sprawie restauracyi Habsburgów, oraz jakoby istniał jakikolwiek układ,** skierowany przeciwko **innym mocarstwom, w którym Włochy miałyby brać udział.**

Rzym (PAT). Agencya Stefani ogłasza dłuższy komunikat, w którym **rząd włoski stwierdza, że solidaryzuje się z akcyą Jugosławii, Czechosłowacyi i Rumunii w sprawie byłego króla Karola.**

Polska potępia zamach Karola.

Oświadczenie min. Skirmunta.

Warszawa (tel. M.). Minister spraw zagranicznych Skirmunt udzielił dziś wywiadu przedstawicielowi agencyi telegraficznej rumuńskiej „Orient Radio". Minister oświadczył, że **stanowisko rządu polskiego w stosunku do prób przywrócena monarchii na Węgrzech nie może być nigdy dwuznacznie rozumiane. Próba Karola zagraża poważnie bezpieczeństwu Europy środkowej. Zamach ten pociąga za sobą zachwianie podziałów i ważność traktatów dotychczas zawartych. Wobec tego zamach ten musi się spotkać z zupełnem potępieniem.**

—oOo—

Jaki był program rządu Karola?

Rzym. (PAT. Radio) Program nowego rządu ustanowionego przez Karola pod przewodnictwem Rakowsky'ego, obejmował szeroką amnestyę polityczną, oraz znosił szereg ustaw rządu republikańskiego. **Program zagraniczny Karlistów zmierzał do restytucyi krajów korony św. Szczepana**, oraz do naprawienia krzywd traktatu trianońskiego. Agitacya Karola w wojsku węgierskiem była bardzo żywa i szeroko rozgałęziona, zwłaszcza udało się pozyskać wielu oficerów. Stąd pochodziła niepewność co do powodzenia wojennego partyi rządowej.

Czesi pragną uniemożliwić na przyszłość podobne zamachy.

Detronizacya całej rodziny Habsburgów. — Rozbrojenie Węgier.

Praga. (ETE) Parlamentarna komisya dla spraw zagranicznych omawiała dzisiaj sprawę węgierską. Premier Benesz zaznaczył, że **Czechosłowacya dążyć będzie do uniemożliwienia w przyszłości podobnych wypadków, jakim jest obecny zamach Karola,** oraz do ustalenia stosunków politycznych. W tym celu **rząd zarządził mobilizacyę czterech roczników.**

Praga. (ETE) Tutejsze dzienniki donoszą, że premier **Benesz zamierza wymusić na całej rodzinie Habsburgów zrzeczenie się tronu i nalegać, by pod kontrolą Czechosłowacyi przeprowadzono zupełne rozbrojenie Węgier.**

Socyal-demokracya Europy środkowej w obronie ustroju republikańskiego.

Zapowiedź wspólnej akcyi i gotowość walki.

Wiedeń. (ETE) **Socyalna demokracya środkowej Europy,** a mianowicie **socyaliści większości w Niemczech, niezależni socyaliści i austryaccy socyaliści ogłosili dzisiaj wspólną deklaracyę, zaznaczającą, że wspólne interesa całego proletaryatu Europy środkowej wymagają utrzymania i zabezpieczenia republikańskiej formy wszystkich państw i to tak środkami parlamentarnymi, jak też i poza-parlamentarnymi.** Wymienione stronnictwa mają **pozostawać nadal za sobą w łączności** i od czasu do czasu odbywać narady.

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE.

„Ogłodzić i wyjałowić Polskę"

Kraków, 26 października.

Niemcy w swej złości z powodu rozstrzygnięcia górnośląskiego głoszą przeciwko Polsce krucyatę ekonomiczną. Zapominając o tem, że Niemcom więcej zależy na stosunkach gospodarczych z Polską, aniżeli vice versa, oświadczają butnie, iż Polskę „wygłodzą i wyjałowią".

Centrowe pismo „Ermlaendische Zeitung" pisze między innemi:

„Żaden Niemiec starać się nie będzie o zabezpieczenie dzielnic odstąpionych przed szkodami gospodarczemi, które nastąpić muszą i które w Genewie uchwalono. Niemcy nie oddadzą swego instytutu kredytowego, ażeby odstąpionym dzielnicom dać sztuczną wegetacyę. Niemcy swój materyał kolejowy natychmiast wycofają. Nie można nas zmusić do przyjęcia czysto teoretycznego planu Ligi Narodów, ponieważ mamy jedynie tylko wypełnić traktat pokojowy, który jasno przepisuje, że po podziale kraju poszczególne rządy zajmą przydzielone im dzielnice. Niemcy muszą swoje celne granice zamknąć tak ściśle, jak tylko jest to możliwem. Nikt od nas żądać nie może, abyśmy części dzielnicy przemysłowej, która przypada do Polski, okazać mieli jakąkolwiek pomoc. Będzie to ciosem dla naszych ludzi, którzy już w dniach kilku do Polski przydzieleni zostaną. Jest to jednak jedyną i najlepszą kuracyą, celem naprawienia bezprawia światowo-historycznego w jak najkrótszym czasie. Polska nie może żyć bez Niemiec, ponieważ bez Rosyi żyć jest zmuszoną. **Polska, wciśnięta pomiędzy dwóch sąsiadów, których cała polityka obliczoną jest na jej wygłodzenie i wyjałowienie, jest zgubioną. Niemcy mają nie tylko prawo, ale i obowiązek uprawiania polityki gospodarczej bojkotu względem Polski.**".

Analogiczne groźby pod adresem Polski miota „Berliner Tagblatt", który pisze: „Francya sądzi, że przez przemysł górnośląski uleczy śmiertelnie chorą gospodarkę Polski. My postaramy się już o to, żeby ta kuracya nie odniosła skutku. Bylibyśmy gotowi uczynić państwo polskie zdolnem do życia (!), umożliwić mu szerszy oddech przez handlowe układy, dać mu to, czego nie zdolen jest dać jego francuski obrońca. Obecnie jednak stało się koniecznością opasanie pierścieniem, którego Polska rozerwać nie będzie w możności. Naszem zadaniem będzie potęgowanie ekonomicznej choroby, toczącej organizm państwa polskiego".

O „dobrych" chęciach Niemiec nie wątpimy. Jednak aby wykonać te pogróżki, trzeba mieć do rozporządzenia środki, którymi jednak Niemcy w obecnej chwili nie dysponują. To też realizacya tych „sąsiedzkich" zamierzeń nie będzie łatwa, jak się to niemieckim dziennikarzom wydaje.

—oOo—

Podział ludności na G. Śląsku

Kraków, 26 października.

Podług rozgraniczenia, wykreślonego przez Radę Ligi Narodów, statystyka ludności, która przypadnie Niemcom i Polsce z Górnego Śląska, przedstawia się następująco:

Polska otrzyma 13 miast, 328 gmin wiejskich i 892.627 mieszkańców. (Niemcy zatrzymnją 32 miasta, 1.114 gmin wiejskich i 1,265.961 mieszkańców). W szczególności do Polski przypadnie: z powiatu raciborskiego 21 gmin wiejskich i 16.486 mieszkańców, z powiatu rybnickiego przypadnie Polsce 3 miasta, 98 gmin wiejskich i 122.832 mieszkańców, z powiatu pszczyńskiego 3 miasta, 93 gminy wiejskie i 122.897 mieszkańców, z powiatu katowickiego 2 miasta, 23 gminy wiejskie i 259.980 mieszkańców, z powiatu zabrskiego 9 gmin wiejskich 48.403 mieszkańców, z powiatu Królewskiej Huty 1 miasto, 72.641 mieszkańców, z powiatu bytomskiego 14 gmin wiejskich i 155.942 mieszkańców, z powiatu tarnogórskiego 2 miasta, 24 gminy wiejskie i 54.327 mieszkańców, z powiatu lublinieckiego 2 miasta, 43 gminy wiejskie i 35.152 mieszkańców i z powiatu gliwickiego 3 gminy wiejskie i 3.967 mieszkańców.

Statystyka ta oparta jest na spisie ludności z roku 1910. Według tego spisu skład narodowy ludności, która należeć będzie do Polski, jest następujący: Polaków 586.321, Niemców 266.605 oraz t. zw. „dwujęzycznych" 42.701. Zaznaczyć należy, że **od roku 1910 ludność Górnego Śląska powiększyła się o 10 procent**, a uświadomienie narodowe polskie znacznie się spotęgowało, można więc liczyć, że procent Polaków i ich liczba absolutnie będzie tu teraz znacznie większa.

Irredenta ukraińska na kresach wschodnich.

Kraków, 26 października.

Lwowskie „Słowo Polskie" przynosi wiadomości **z powiatów naszych granicznych nad Zbruczem**, które, jeżeli są prawdziwe, dają obraz sytuacyi prawdziwie niepokojącej, bo zagrażającej, ni mniej, ni więcej, tylko czynną irredentą ukraińską, znajdującą się niemal w przededniu wybuchu. To też wiadomości te warte są poznania.

„W powiatach granicznych, — pisze „Słowo Polskie", — obecnie odnosi się wrażenie, jakoby granica naszego państwa cofniętą została znacznie ku zachodowi. **Pod okiem niektórych starostów (?)** ludność ukraińska rozwija bardzo **ożywioną propagandę antypaństwową.** Jawnie i otwarcie **ukraińska młodzież zbiera się po dworach**, organizuje się, **zbiera broń**, a nawet ćwiczy się po polach i rozporządza nawet... karabinami maszynowymi (?!). Mówią, że **młodzież ukraińska rozporządza** we wschodnich powiatach już dzisiaj **cyfrą 30.000 karabinów!** W niektórych powiatach doszło do tego, że w **pewnych gminach młodzież ukraińska jest już koszarowana. Ogniskiem** tych antypolskich zbiórek jest **Husiatyn i Sidorów**.

„Niedawno odbyła się szeroka zabawa w pomieszkaniu „szefa" defenzywy w Kopyczyńcach — gdzie przybyli delegaci owych organizacyi wojskowych z całego Podola i wśród rozlewnej zabawy zebrani wnosili toasty na cześć Piłsudskiego—Petlury—Petruszewicza (?!).

„**Rozagitowana ludność ukraińska wydała walkę polskiej na śmierć i życie.** W swych twardych warunkach ludność polska nie znachodzi żadnej ochrony ze strony władz polskich. Dwa wybitne momenty charakteryzują nadto wyraźnie tę propagandę.

„Oto w ostatnich dniach **Ukraińcy spalili dom polski w Dorofijówce**, w powiecie skałackim, a onegdaj **napadli na wójta Polaka w Krewince** w powiecie husiatyńskim i ciężko go pobili, łamiąc mu rękę i nogę. Sprawców naturalnie ani w pierwszym, ani w drugm wypadku nie ujęto.

„Zauważyć się daje dalej coraz większy napływ urzędników ukraińskich i żydowskich, nawet takich, którzy w roku zeszłym w czasie najazdu bolszewickiego popadli w rażący konflikt z poczuciem obywatela polskiego.

Dalej następują osobiste insynuacye w zwykłym stylu „Słowa Polskiego".

Są to jednak wieści tak alarmujące, że stanowczo domagają się zbadania przez władze i wydania odpowiednich zarządzeń, jeżeli jest w nich choć część prawdy. Jeżeli jednak źródłem tych niepokojących alarmów jest lekkomyślność lub zła wola, to przeciwko ich autorom i szerzycielom należy wystąpić z taką samą energią, jak przeciwko owym iredentystom, szerzenie bowiem takich wieści jest taką samą propagandą antypaństwową, obliczoną na przyniesienie szkód i szerzenie popłochu.

—oOo—

Czesi a „Bóg" i „djabeł" rosyjski.

Kraków, 26 października.

Ogniskiem emigracyi rosyjskiej staje się obecnie Praga czeska. W stosunku do niej tracą coraz bardziej inne ośrodki emigracyjne, jak Paryż, Berlin, Białogród, a najwięcej Warszawa.

W Pradze znaleźli się na początku zwolennicy Kiereńskiego. Placówka ta ściągała i ściąga powoli lecz nieustannie coraz nowych emigrantów rosyjskich, skupiając ich wokół ogniska raczej kulturalnego i umysłowego, niż politycznego. Jeśli to przyciąganie Pragi potrwa dłużej, a rządy bolszewickie nie upadną, nie trudno przewidzieć, że Praga stanie się tem dla emigracyi rosyjskiej, czem był Paryż dla emigracyi polskiej.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

48

A przecie odepchnięta myśl, co z tego uczucia będzie, wraca sama.. Czy rycerz się o jej miłości dowie, czy za uczucie uczuciem zapłaci, czy za serce odda serce? Rozpacz ogarnia duszę, jeśli tłumić trzeba będzie ten żar... Chwilami opada dziewcze myśl, żeby z uczuciem swem zwierzyć się ojcu, pożalić się przed nim, może on wydziewosłębi, może on zjedna jej serce wybranego... Chwilami rodzi się szalony zamiar widzieć się z rycerzem i powiedzieć mu wprost: bez ciebie żyć nie mogę.

Zarumieniła się krasawica na myśl samą... Precz! Precz!

— Oddam wszystko przyszłości i Bogu...

Tymczasem radować się wiosennem uczuciem, oddać się mu, żyć marzeniem, żyć nadzieją jutra, że może znowu rycerz przyjedzie...

. . . .

Radość za serce chwyta, że cesarz opuścił Kolonię i jedzie na wschód do Dziewina, nadzieja w serce wstąpiła, gdy dwór rozgościł się w dziewińskim arcybiskupim pałacu.

Odzie dano z orszakiem izbę w narożnej wieży, której okna wychodzą na wschód, co chwila dziewcze uchyla okienka, patrząc żali nie zjawią się goście, patrząc i czekając strojnej drużyny, na czele zaś jej swego wybranego.

Dnie całe schodzą jej na tem oczekiwaniu, tymczasem wychodzi Oda daleko na gościniec, aby go spotkać w drodze, wieczór ją czasem i rosa nocna w ogrodach nad Łabą zastaje.

Pewnego razu na dalekiej drodze zobaczyła ze swego okienka tuman kurzu. Konnica jakaś jedzie w dali majaczeje lśniąca broń, mgławica pyłu zbliża się i zbliża. Już dziesięć staj ich od dziewińskich domów dzieli, już widać ich blisko, na kilka rzutów oszczepu od brzegu Łaby się zbliżyli.

Patrzy dziewoja w rycerską gromadę... wszak to ich barwy, wszak to ich wojsko — serce młotem bije... ona zna te dorodne rycerskie postacie, zna ich chorągiew, ich znak...

— On! On!! — szepcą radośnie usta.

— Nie, nie, Orszak jego, ale jego niema.

Przeleciała oczami wszystkich do jednego — niemasz go, nie ma...

Wjechali do zamku i wnet rozeszła się straszna dla Ody wieść... przez nich przywieziona...

. . . .

Upadła dziewka, jak trup na ziemię. Piękne lica, jak powoje blade, z warg wiśniowych uciekła krasa, uciekł z twarzyczki rumieniec, jak ptak, który na smutną jesień z ojczyzny w inne idzie kraje.

W zamku arcybiskupim powstał popłoch.

— Dziewoja zachorowała.

— Śliczna córka margrafa Dietricha.

— Ojciec w pole wyjechał.

— Co się jej stać mogło?

— Uroki, czary...

Wrócił zdyszany goniec z pola, wiodąc margrafa.

— Co ci to?! Co ci, dziecko?

— Bladaś jak płótno — mówiła cesarzowa.

— Nic mi, ojcze, nic... nic, dobra pani moja...

Złożono hrabiankę na łożu, cesarzowa sama wodą zmywała jej skronie, dziewki z orszaku jej zgromadziły się wokoło.

Wróciły zmysły, ze zmysłami nieszczęście bez granic. Rozpacz, która zasłania jutro, żal gorszy od śmierci.

Słyszy dziewczyna rozmowy rycerstwa niemieckiego, dolatujące przez drzwi:

— Wieść to dla nas niepomyślna.

— Zmamrali się z Czechami.

— Jeśli srogi Bolesław dał mu córkę, to zatem kryje się ich związek przeciw nam.

— Niewątpliwie. Gdyby nowożeniec równocześnie nie miał w tem interesu, nie żeniłby się z kobietą w podeszłym wieku.

— Czesi mówili mi w Pradze, że Dobrówka, to kobieta zła i przewrotna.*).

— Knuje się ich przyjaźń na nieszczęście nasze.

— Gwałtownicy.

— Ciszej...

— Jeden z nich nadchodzi.

— W oczy powiem, co myślę.

— Powiedz a zobaczysz, że ci ten niedźwiedź połamie kości.

— Co się stało hrabiance?

— Bóg jeden wie...

— Z nadejściem orszaku rycerzy nieszczęście spadło na ten dom.

*) Cosm. p. r. 977.

(Ciąg dalszy nastąpi)

—oOo—

Przed niedawnym czasem otworzono w stolicy czeskiej Kongres uczonych rosyjskich, którzy z rozmaitych powodów nie mają miejsca w bolszewickiej Rosyi. Kongres spotkał się z gorliwem poparciem ze strony rządu praskiego, przedewszystkiem poparciem finansowem. Zastępca Benesza powitał otwarcie Kongresu urzędowo.

Równocześnie słychać o utworzeniu w Pradze wszechnicy rosyjskiej, a nawet w razie potrzeby o powołaniu do życia analogicznych instytutów przy dwóch drugich czeskich uniwersytetach w Bernie i Bratysławie.

Podłożem widocznej tendencyi rządu czeskiego do stworzenia w Czechach ośrodka emigracyi rosyjskiej są tak dobrze dawne sympatye, jak i interes polityczny. Znajduje tu wyraz i wdzięczność za poparcie materyalne i moralne doznane przez Czechów ze strony Rosyi za czasów niewoli i sympatya słowiańska. Ale głównym motywem dla polityków praskich w tym względzie jest bezwątpienia zadzierżgnięcie węzłów na przyszłość.

Czesi przypuszczając, że rządy Trockiego i Lenina się skończą, a że w każdym razie państwo rosyjskie odnowione zajmie swoje miejsce wśród mocarstw europejskich i że wyświadczone usługi opłaca się sowicie tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym.

Polityka czeska łączy tu zatem interes państwowy bardzo dobrze z sympatyami słowiańskiem i działaniem humanitarnem.

Jednakże Czesi, wogóle, a w szczególności min. Benesz nie byłby sobą, gdyby się nie zabezpieczał na dwie strony. Jednocześnie Praga przyjmuje Kiereńskiego, który tam niedawno przyjechał, uroczyście witany przez gości i otwiera Kongres uczonych rosyjskich. „antybolszewickich“ — i jednocześnie pertraktuje bardzo dobrze z przedstawicielem rządu sowietów w sprawie pomocy ludności głodującej, zawiera z rządem bolszewickim umowę handlową. Jedno drugiemu nie przeszkadza — „i panu Bogu świeczkę i dyabłu ogarek“ — bo i ten bóg i ten dyabeł są — rosyjscy. Hasło „zawsze z Rosyą“ przyświeca taksamo dobrze panu Beneszowi, jak przyświecało panu Kramarzowi — czeski strumień tęskni nieprzeparcie do rosyjskiego morza, pragnąc się w nie wylać wezbranem łonem swoich — niesprzedanych towarów...

Radosławow przed sądem.

(Korespondencyą własna „Gońca Krakowskiego“).

Sofia, w październiku.

Obok zamordowania ministra wojny Dymitrowa, największą sensacyą polityczną w Bułgaryi jest mający się rozpocząć w Sofii wielki proces przeciwko gabinetowi Radosławowa, który ulegając carowi Ferdynandowi, wciągnął Bułgaryę w wojnę przeciwko entencie. Proces to niezwykle ciekawy ze stanowiska historyozoficznego i politycznego. Radosławow, którego podobiznę można było w latach 1915—1917 znaleźć w każdem piśmie bułgarskiem, w każdym kalendarzu ludowym, jako kierownika najbardziej narodowego gabinetu, jaki kiedykolwiek miała Bułgarya, stanie obecnie przed sądem w towarzystwie swych kolegów z gabinetu ministeryalnego, jako — zbrodniarz, — wobec narodu i wobec państwa.

„Dziadek“ Radosławow, którego imię było w Bułgaryi narówni popularne z imionami narodowych bohaterów Wasyla Lewskiego i Benkowskiego oraz wielkiego piewcy wolności Iwana Wazowa, staje oskarżony o to, że zrujnował kraj, zaprzedawszy się w służbę interesów niemieckich. Prasa rzuca mu obecnie w twarz zarzut, że dał się przekupić niemieckiemi markami, w której to transakcyi pośrednikiem był car Ferdynand Koburski. Już nie tylko chodzi o wciągnięcie Bułgaryi w wojnę przeciwko koalicyi, ale o straszną rabunkową gospodarkę, jaką pod auspicyami Ferdynanda i Radosławowa prowadzili w Bułgaryi Niemcy. Czego nie mogli zabrać odrazu, to zakupili na przyszłość. I tak jedyny znaczny teren węglowy w okolicy Sofii zakupili Niemcy na 99 lat. Radosławow sprzedał wszystko, — Ferdynand wszystko aprobował. Za to otrzymał Radosławow od berlińskiej „Disconto Gesellschaft“ dom w alei „Unter den Linden“ w Berlinie.

Dnia 26 kwietnia 1918 roku w czasopiśmie bułgarskiem „Naród“ ukazał się artykuł, stanowiący formalny akt oskarżenia przeciwko Radosławowi. W artykule tym „Naród“ stwierdzał, że system rządów Radosławowa doprowadził kraj tak rolniczy, jak Bułgaryę, do głodu. Wyrazem najwymowniejszym tej gospodarki były liczne demonstracye głodowe kobiet i dzieci.

Wokół rządu Radosławowa skupiła się klika spekulantów, którzy otrzymując od premiera koncesye na wywóz, ograbiali Bułgaryę. W chwili, kiedy armia bułgarska nie miała chininy, aby zwalczać szerzącą się malaryę, pupilowie rządu wywieźli 10.000 kg. chininy do Turcyi.

Wtedy, kiedy lud bułgarski nie miał cukru dla chorych dzieci, — wywożono ten cukier wagonami do Turcyi. Koncesyę na wywóz otrzymał niejaki Gendowicz, przyjaciel Radosławowa.

W chwili, kiedy rząd nie mógł przeprowadzić eksportu tytoniu do państw neutralnych, celem poprawienia waluty bułgarskiej, — spekulanci, stojący blisko sfer rządowych, wywozili go z lichwiarskim zyskiem, a poważną stratą dla kraju.

„Naród“ wołał wówczas: „Myślicie, że cenzura i represye ukryją przed naszemi oczami wasze zbrodnicze spekulacye? Służalczy wobec sojuszników, — bezwzględni wobec własnego narodu, zniszczyliście potęgę ekonomiczną Bułgaryi. Chwali was prasa niemiecka, nic w tem dziwnego, — jesteście bowiem narzędziem w ręku imperyalistów niemieckich.

Oskarżenie to wywołało silny oddźwięk w społeczeństwie. Wzburzenie, jakie wybuchło, zmiotło „dziadka“ Radosławowa z piedestału.

Obecnie staje przed sądem narodu pod najstraszniejszym zarzutem — zdrady kraju. W każdym jednak procesie oskarżony ma prawo głosu, ma możność obrony. Europa z zainteresowaniem czeka, — co powie, jak bronić się będzie tak potężny niegdyś premier gabinetu bułgarskiego.

Z DNIA.

Cena kultury.

(stm.) Z powodu, że artyści dramatyczni zażądali płacy czeladników krawieckich, omal nie przyszło w Krakowie do katastrofy kulturalnej: groziło zamknięcie jedynego teatru dramatycznego, miejskiej sceny im. Słowackiego, która nie może płacić należytych gaż aktorom pod groźbą wielomilionowego deficytu

Deficyt ten grozi dlatego, że cen miejsc podwyższać dalej nie można, bo są już „za drogie“. Temu twierdzeniu „za drogie“ towarzyszy chór powszechnego narzekania na „drożyznę potrzeb kulturalnych“: teatr za drogi, książka za droga, gazeta za droga. I tych za drogich rzeczy zrzekają się wszyscy z najlżejszem sercem, na pierwszem miejscu.

Owej jednak „drożyźnie“ warto się bliżej przypatrzeć. Pierwszorzędne miejsce w teatrze kosztuje teraz 600—700 marek. Zapewne, że jest to nie mało, ale przeliczmy to na przedwojenną walutę: jeżeli skalę podrożenia wziąć 500:1, to otrzymamy 700 marek = 1 kor. 70 hal.; jeżeli zaś 1000:1, tak jak to jest przy większości artykułów codziennej potrzeby, to 700 marek = tylko **70 halerzy.** A przed wojną miejsce pierwszorzędne w teatrze kosztowało **5 koron,** czyli 7 razy więcej...

Ten sam stosunek zobaczymy przy innych potrzebach kulturalnych. Numer gazety kosztuje 20 marek, czyli — 2 halerze, tyle, ile nigdy przed wojną gazeta nie kosztowała. Gdy za bułkę płaciło się 2 halerze, to za gazetę 6 hal.; teraz bułka kosztuje 20 marek i gazeta 20 marek, czyli, że gazeta jest 3 razy tańsza, niż była...

Nie trzeba tu dalej mnożyć przykładów, bo i te są dość wymowne. „Drożyzna potrzeb kulturalnych“ leży nie w tem, że sposoby ich zaspokojenia są drogie, lecz w tem, że same te „potrzeby“ przestały być — potrzebami dla tych, którzy dzisiaj mają pieniądze. Ten sam paskarz, który w kawiarni w kilka minut pożre najspokojniej kilka ciastek — nie potrzebnych mu bynajmniej do zaspokojenia głodu — i zapłaci bez protestu 300 marek, nie kupi sobie gazety za 20 marek, tylko stara się ją przeczytać darmo. A gdy przyjdzie mu za bilet teatralny dać 700 marek, to jęczy, stęka i narzeka na „drożyznę“; jeżeli zaś da już te 700 marek, to chce za nie zobaczyć w teatrze nie sztukę, ale conajmniej kobietę, która zabiła lub kobietę, którą zgwałcono. Bez takiego opieprzenia nie przełknie kulturalnej strawy dzisiejszy pan świata, protaplasta jutrzejszej arystokracyi, jedyna warstwa, która mogłaby dzisiaj płacić prawdziwą cenę kultury, gdyby — chciała...

I nic nie pomoże pchać jej tę kulturę, nawet po zniżonej cenie, bo ona jej narazie nie potrzebuje. Trzeba na to trochę poczekać, a tymczasem przetrzymać. Jeżeli zaś już na kulturę trzeba wydatków, to niech się gmina tak bardzo znowu nie waha — tylko jeden warunek: nie trzeba się koniecznie dobierać do ogółu jęczącego naprawdę pod ciężarem drożyzny, lecz tylko do najbardziej pękatych kieszeni. Ci, gdy sami zapłacą, choćby pod przymusem, cenę kultury, to nauczą się też ją — cenić.

—ooo—

ZYGZAKI.

„Klub Tycyanowskich kobiet“.

(l.) Grupa młodych Amerykanek, z tzw. „najlepszych sfer“ założyła świeżo w Baltimore nowy klub kobiecy. Feministyczna ta placówka nie wywiesiła na swym sztandarze żadnych szumnych, a oklepanych już bądź co bądź, haseł i programów, jakie głoszą inne stowarzyszenia kobiece. Nie chodzi tym razem ani o propagowanie idei pokoju, ani o zwalczanie prostytucyi, ani o tępienie alkoholizmu, ani o opiekę nad dziećmi ulicy, ani o żadną inną, tamtym podobną, mocno już zbanalizowaną misyę. Klub ów poświęcony „barwom Tycyanowskim“ dopuszcza na członkinie wyłącznie rude kobiety.

Jest to bez wątpienia pomysł ani gorszy, ani lepszy od wielu innych, niestety tylko grono Amerykanek, tworzących ów oryginalny klub, nie ogłosiło żadnych statutów, któreby pozwoliły uświadomić sobie cel i zadanie tego „płomienistego“ stowarzyszenia.

Niewiadomo zatem n. p. czy tylko rude „naturalne“ wchodzą w skład owego klubu, czy też dopuszcz on w swe ramy również i „sztuczne“, uzyskujące gorącą, tycyanowską barwę włosów przy pomocy umiejętnie użytej farby? Niewiadomo też czy adeptki poddawane są specyalnym badaniom, mającym odróżnić „naturę“ od „sztuki“, niewiadomo wreszcie jaki jest właściwie cel owego klubu?

Czy propaganda płomienisto-rudego koloru?

Jesienne zeschłe liście są o wiele skromniejszc.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Środa 26 Października

Łucyana

Wschód słońca 6·40

Zachód słońca: 5·48

Długość dnia: 9·14

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Salome“. „Tragedya florencka“.
Czwartek: „Salome“ „Tragedya florencka“.
Piątek: „Burmistrz Stylmondu“. „Cud św. Antoniego“.
Sobota: „Salome“. „Tragedya florencka“.

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Środa: „Kochany Augustynek“.
Czwartek: „Kochany Augustynek“.

TEATR BAGATELA

Środa: „Kobieta która zabiła“.
Czwartek: „Kobieta, która zabiła“.
Piątek: „Kobieta, która zabiła“.
Sobota: „Kobieta“ która zabiła“.

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Zuza“.
Czwartek: „Zuza“.
Piątek: „Zuza“.

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Środa: Wykładu niema.
Czwartek. Ludwik Skoczylas. „Zwiastowanie Pawła Claudela“ (misteryum).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Środa. prof. Uniw. Jagiell. Ignacy Chrzanowski: „Charakterystyka Odrodzenia i Oświecenia“.

— o —

Prasa sowiecka przeciwko Polsce.

W ostatnich dniach cała bolszewicka prasa przepełniona jest napaściami na Polskę. Bolszewicy wyzyskują zręcznie fakt urządzenia manifestacyi przeciwo przedłużeniu dnia roboczego przez PPS., przedstawiając je jako sukces komunistycznej propagandy w Polsce. Niektóre z pism sowieckich oddają się ułudnym nadziejom, że w Polsce nastąpi wkrótce przewrót bolszewicki, jednakże moskiewska „Prawda“ trzeźwiej się zapatruje na sytuacyę, bo zaznacza, że „godzina komunizmu jeszcze dla Polski nie wybiła“. Wszystkie bolszewickie pisma atakują ostro polskich socyalistów.

—ooo—

Koniec strajku rolnego w Poznańskiem.

W dniu 15 bm. po odbytej konferencyi przedstawicieli „Zw. zaw. rob. roln.“ z dyrektorem departamentu pracy i przyjęciu odpowiednich postulatów, strajk rolny w Poznańskiem został odwołany.

Ustalono i przyjęto obustronnie następujące warunki:

Płace robotników rolnych (z wyjątkiem ordynaryuszy) podniesione zostały od 50 do 75 proc.

Nikt za strajk wydalony nie będzie, o czem departament powiadomił inspektorów pracy.

Wszyscy aresztowani za strajk zostaną uwolnieni, o ile nie wdrożono przeciw nim postępowania sądowego.

Nie będzie potrącone wynagrodzenie za czas strajku.

Uznane zostaje przedstawicielstwo „Zw. zaw rob. roln.“.

Stanowisko robotników, którzy nie dali się złamać przez represalia, gwałty i groźby rozstrzeliwania, oraz przez masowe próby wydalań i wstrzymywanie wynagrodzeń, musiało zwyciężyć. Robotnicy uzyskali poza poprawą bytu, uznanie praw organizacyi

—ooo—

Milionowa kradzież gum automobilowych w Krakowie.

(t) Wczoraj około godziny 5 rano zauważył posterunkowy policyjny Satkowski dorożkę stojącą pod bramą domu l. 15 przy ul. Krowoderskiej.

Do dorożki tej ładowało dwóch mężczyzn gumy i przybory automobilowe jak: opony, płaszcze, futra itd., przedstawiające milionową wartość.

Pakowanie tych przyborów o tak wczesnej godzinie wydało się posterunkowemu wielce podejrzanem — wobec czego podszedł ku nim i zażądał wyjaśnień.

Kiedy podejrzani odmówili wyjaśnień, przyaresztował ich razem z ładunkiem gum i wsadził do do dorożki, celem odstawienia pod „Telegraf“.

Kiedy dojechali do wylotu ul. Biskupiej na Krowoderską, aresztowani wyskoczyli z dorożki i znikli w niewiadomym kierunku.

Poster. Satkowski odstawił łup pod „Telegraf“, gdzie stwierdzono, że jest on własnością misyi amerykańskiej, która rzeczy te odebrała. Za amatorami gum zarządzono poszukiwania.

Smiały napad bandycki w Podgórżu

Bandyci zrabowali 2000 dolarów, 300.000 marek i złoty zegarek.

(t) Przed kilku dniami donieślismy o wielkim napadzie bandyckim, który miał miejsce w Podgórzu. Obecnie dowiadujemy się o nowym bestyalskim napadzie, którego dokonali dotychczas niewyśledzeni sprawcy.

Przed tygodniem przybył do Krakowa z Ameryki bogaty przemysłowiec **Salomon Silbiger, przywiózłszy z sobą większe oszczędności w dolarach.**

Niedługo jednakże zdołał oszczędności te zatrzymać u siebie. Oto kiedy powracał przed kilku dniami do domu w Podgórzu napadło nań **tuż za mostem podgórskim kilkunastu uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zagroziwszy mu śmiercią zażądali od niego wydania pieniędzy.**

Silbiger zamierzał uciec jednakże napastnicy otoczyli go zwartym pierścieniem.

Pod grozą luf rewolwerowych, wymierzonych w niego wyjął gotówkę, jaką posiadał tj. **2000 dolarów i 300.000 marek oraz złoty zegarek z łańcuszkiem i oddał bandytom.**

Bandyci nie wierzyli jednakże swej offerze i rozkazali Silbigerowi zdjąć marynarkę i kamizelkę. Kiedy napadnięty oddał im dla przetrząśnięcia swoje ubranie, rabusie zabrawszy je, szybko zbiegli lewym bulwarem Wisły w górę. Poszukiwania policyjne dotąd nie wydały rezultatu.

Kradzież spirytusu wartości 1 i pół miliona Mk.

(t) Onegdaj dokonano w Chrzanowie nader śmiałego włamania w magazynie ze spirytualiami Szymona Mandelbauma. Złodziej zakradł się do magazynu przez wycięcie kraty w oknie.

Z magazynu zabrano 340 litrów spirytusu **wartości przeszło półtora miliona marek.**

Policya w Chrzanowie rozpoczęła poszukiwania za sprawcami, rezultatem których było aresztowanie niejakiego Izaaka Laubera. Aresztowanego odstawiono do tut. sądu okr. karnego. Lauber zdołał już prawie całą ilość spirytusu odsprzedać jednemu z kupców krakowskich za cenę półtora miliona marek.

Wykrycie kradzieży listów i przesyłek amerykańskich w Trzebini

Aresztowanie sprawcy kilkudziesięciomilionowych kradzieży.

(t) W ostatnich dniach notowano coraz więcej kradzieży listów i przesyłek amerykańskich na pocztach w Krakowie i Trzebini, przyczem stwierdzono, że niejednokrotnie znikały przesyłki kilkumilionowej wartości.

Rozpoczęte poszukiwania narazie nie dały żadnych owoców. Dopiero przed tygodniem wpadły władze na trop. Sprawę wykryto w osobie niejakiego Władysława **Głogowskiego, oficyała pocztowego,** przydzielonego do Trzebini.

Głgowski zeznaje, że **proceder ten uprawiał od dość długiego czasu.** Ile wykradł dolarów nie może podać, bo **robił to bez rachunku;** w każdym razie **ogólna suma wynosi kilkanaście tysięcy dolarów,** czyli kilkadziesiąt milionów marek. Aresztowanego osadzono w więzieniach sądu okr. karnego w Krakowie.

Głogowski oddawna już zwrócił na siebie uwagę władz i znajomych swem życiem wystawnem i dziwnem w ostatnich czasach zachowaniem się. Jak słychać Głogowski popełniał kradzieże wspólnie z jakimś swoim kolegą, którego nazwiska nie chce podać.

Olbrzymie kradzieże kolejowe w Szczakowej.

Wartość skradzionych towarów idzie w dziesiątki milionów.

(t) Jak nam donoszą z Szczakowej, onegdaj **wykryto na tamt. dworcu kolej. olbrzymie kradzieże, których się dopuszczali nieznani sprawcy.**

Bandyci kolejowi **skradli podobno wielką ilość materyałów jak skóry, sukna itd. wartości kilkunastu milionów marek.**

Jak słychać sprawców kradzieży zdołano już ująć. Na miejsce kradzieży wyjechały wczoraj tut. organa śledcze z całym aparatem wywiadowczym.

Dalszych szczegółów na razie brak.

(t) **URUCHOMIENIE I. KOMISARYATU POLICYI PAŃSTW.** Z dniem 26 bm. rozpoczyna urzędowanie I. komisaryat policyi państw. przy ul. Starowiślnej pod kierownictwem insp. Kłeczka.

„SALOME“ i „TRAGEDYA FLORENCKA“. Dzisiaj ukaże się z zaciekawieniem oczekiwany wieczór Wilde'owski, złożony z „Salome“ i nigdy jeszcze nie granej w Krakowie „Tragedyi florenckiej“. W przygotowaniu ciekawa trylogia Stefana Grabińskiego autora „Ciemnych sił“ pt. „Zaduszki“.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. „Kochany Augustynek“, w którym ulubiony kompozytor operetkowy Fall zaznaczył wybitne cechy swego talentu zdobył sobie ogromną sympatye stałych bywalców teatralnych, czego dowodem wzrastający z każdem przedstawieniem popyt na bilety. Dlatego operetka ta dana będzie dziś 26.

Z TEATRU „BAGATELA“. Na skutek szeregu zamówień wielu towarzystw zamiejscowych i z Krakowa na „Kobietę, która zabiła“ zmuszona była dyrekcya wyznaczoną premierę pt. „Dr. Stieglitz“ przełożyć na następny tydzień. „Kobieta, która zabiła“ grana będzie wobec tego do końca tygodnia.

Z TEATRU „NOWOŚCI“. Dziś we wtorek i dni następnych bieżącego tygodnia w teatrze „Nowości“ „Zuza“, ciesząca się wyjątkowem powodzeniem. Dyrekcya teatru przygotowuje jako najbliższą premierę operetkę Reichweina „Niech mnie dyabli wezmą“ graną w „Buergerteatrze“ codziennie przez dwa lata z rzędu.

ODCZYT „O SZCZĘŚCIU“. W sobotę dn. 29 bm. o godz. 5 popoł. w sali „Sokoła“ przy ul. Wolskiej Franciszek Baytel, filantrop i działacz społeczny wygłosi po raz 1 odczyt „O szczęściu“ składający się z trzech części: 1) Kultura ciała albo hygiena i zdrowie. 2) Tajemnica powodzenia. 3) Królestwo ducha. Całkowity dochód przeznacza na rzecz Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Odczyt urozmaicony będzie wykonaniem utworów muzycznych. Ten sam odczyt powtórzony zostanie w niedzielę 30 bm. o godz. 12 w południe również w Sokole.

(t) **KARY NA LICHWIARZY.** Tut. okr. urząd walki z lichwą za pobieranie nadmiernych cen za artykuły spożywcze skazał Stanisława Garga na karę 3-dniowego aresztu i grzywnę tysiąc marek. Za pobieranie wygórowanych cen za mleko skazano Stefanię Ślipicką na 2 dni aresztu i 2000 marek. Maryę Ludwikowską na 2 dni i 2000 mk., Józefa Bożka na 3 dni i 3000 mk. Za lichwę ziemniakami skazano Wojciecha Wójcika na 2 dni i 8000 mk., oraz konfiskatę znaczniejszej ilości ziemniaków.

(t) **OKRADŁ CZERWONY KRZYŻ.** Policya krak. aresztowała Stanisława Łabasiewicza lat 18, z Komarna za kradzież garderoby na szkodę Czerwonego Krzyża, wartości 150.000 marek.

(t) **KRADZIEŻ 2 STRZELB WARTOŚCI MILIONA MAREK.** Jak nam donoszą, przed kilku dniami w czasie podróży skradziono hr. Tyszkiewiczowi 2 strzelby angielskie marki „Hammerles“ wartości przeszło milion marek. Kradzież popełniono na przestrzeni Rzeszów—Staromieście. Za sprawcami zarządzono poszukiwania, które dotąd nie wydały rezultatów. Jak z opowiadania hr. Tyszkiewicza wynika — w tym samym przedziale jechało z nim dwóch elegancko ubranych panów. Hr. Tyszkiewicz zdrzemnął się na chwilę — kiedy się zaś obudził, obu panów już nie było a z nimi i strzelb. Za wskazanie sprawców wyznaczono wysokie wynagrodzenie.

(t) **SEZONOWA ZŁODZIEJKA** [illegible] klasztorze św. Tomasza przy ul. Szpitalnej zj[illegible] pod jakimś pozorem Antonina Twaróg i skradła na szkodę uczenicy Stanisławy Boguckiej płaszcz granatowy wartości 35.000 marek.

KRONIKA LWOWSKA.

(Telefonem od naszsgo korespondenta).

SOCYALIŚCI LWOWSCY A PROJEKT AUTONOMII. „Dziennik ludowy“ dementuje pogłoskę powtórzoną między innymi przez warszawskiego „Robotnika“, **jakoby lwowska organizacya PPS** względnie poseł Loewenherz, **występowała przeciw projektowi autonomii i wniosła nawet protest** do wojewody. Lwowska organizacya PPS **poczyniła jedynie starania o odroczenie** wniesienia projektu w sejmie do chwili uzgodnienia się opinii organizacyi politycznych wschodniej Małopolski.

UKRAIŃSCY „STRZELCY SICZOWI“ W POLSCE. Galicyjska brygada Strzelców siczowych, która w roku 1919 przeszła do bolszewików, została w czerwcu br. transportem w liczbie 1200 ludzi odesłana do Polski, jako jeńcy wojenni i repatryanci. Władze polskie w Szepetówce po rozpoznaniu składu transportu odesłały go z powrotem do Rosyi. Po chwilowym pobycie w Płoskirowie została cała brygada, jak donosi „Gazeta codzienna“ w grupach po kilkanaście osób przemycona do Polski.

JUBILEUSZ PRZYBYSZEWSKIEGO. Dnia 29 bm. odbdzie się w teatrze miejskim uroczystość 30-letniego jubileuszu działalności literackiej Stanisława Przybyszewskiego. Dany będzie „Śnieg“, którego próbami kieruje sam autor. 28 bm. wygłosi Przybysezwski odczyt pt. „Z zagadnień śmierci“.

NIEDOSZŁY ZJAZD BISKUPÓW PRAWOSŁAWNYCH. Zwołany na 14 bm. do Poczajowa zjazd biskupów prawosławnych w sprawie porozumienia się co do kwestyi autonomicznych cerkwi prawosławnych nie odbył się, ponieważ z pośród 6 biskupów przybyło tylko 2.

ZAMACHOWCY UKRAIŃSCY. Aresztowani w ostatnim czasie Ukraińcy znajdują się **wszyscy pod** zarzutem współudziału w zamachu Fedaka **na** Naczelnika państwa.

ZNIŻKA CEN W HANDLU HURTOWNYM. Sytuacya na targu hurtownym i detalicznym ulega nieustannym wahaniom. Stwierdza się jednak fakt, że hurtownicy i detaliści lwowscy są w posiadaniu ofert znacznie niższych niż dotychczasowe.

MORDERSTWO NA TLE MIŁOSNEM. Przed dwoma dniami rozegrał się w Szczercu dramat na tle sprawy miłosnej. Niejaki Zygmunt Rozdół zastrzelił adwokata dra Kruszelnickiego z powodu uwiedzenia jego żony. Sprawca morderstwa sam się oddał w ręce policyi.

—o0o—

Lubelska bojówka bolszewicka w więzieniu.

Organa policyi państwowej w Lublinie wykryły bandę ciemnych indywiduów, którzy tworzyli bojówkę bolszewicką na terenie Lubelszczyzny i teroryzowali tam wiele osób.

Członkowie tej bojówki zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu na Zamku lubelskim.

Niektórzy z nich oświadczyli, że pragną być wysłanymi do Rosyi, gdyż dzisiejszy ustrój państwa moskiewskiego więcej odpowiada ich dążeniom i przekonaniom o wolności osobistej i swobodzie czynu.

Bojówka ta była zorganizowana według systemu trójkowego, tj. była organizacyą tego samego typu, jaką jest „Zakordot“ — instytucya moskiewska, działająca na terenach Rzeczypospolitej i za fundusze moskiewskie.

—ooo—

Wysprzedaż sowiecka.

Sowiety urządziły w Londynie wysprzedaż porcelany. Porcelana ta pochodzi z rosyjskich muzeów i prywatnych zbiorów. Urzędowo podają, że wysprzedaż ta ma na celu poprawę rosyjskiej waluty.

—o0o—

Gościnny występ „polskiego komunisty we Włoszech“

W Wenecyi obraduje kongres włoskich socyalistów przy współudziale delegatów innych narodowości:

Na posiedzeniu z dnia 12 bm. jako delegat komitetu wykonawczego partyi komunistycznej III międzynarodówki wystąpił — piszą dzienniki włoskie — „Polak, Henryk Walecki“ (w niektórych dziennikach podano nazwisko: Walencki).

Walecki, którego istotne nazwisko brzmi Horwitz, mówił początkowo o kwestyach ogólnych natury zasadniczej i stwierdził, że międzynarodówka komunistyczna, pozostając wierną koncepcyi marksowskiej, utrzymuje, że dla powodzenia rewolucyi niezbędnem jest doprowadzenie do stanu ostatecznego zaognienia sytuacyi socyalnej w poszczególnych krajach. W granicach tego rodzaju „stwierdzenia“, „polski komunistyczny towarzysz“ pozyskał ogólny, entuzyastyczny podobno nawet aplauz ze strony włoskich swych komilitonów.

Skoro jednak „Walecki“ zaczął zarządowi włoskiej partyi socyalistycznej udzielać nauk, zarzucając przywódcom tchórzostwo za to, że „nie mieli dość odwagi“, aby krwawą rzezią ludności odpowiedzieć na fakt wzrastającego z każdym dniem bezrobocia — wybuchł burzliwy protest.

Tow. Girardini, zgoła niepodejrzany w swej wierności dla komunistycznego credo, posłał pod adresem „polskiego towarzysza“:

„Kto ci skomponował twą mowę i kto cię nauczył czytać ją po włosku?“

Wielki dziennik rzymski „Tribuna“ stwierdza, że „polski komunista“ zeszedł z mównicy ostatecznie i bezgranicznie ośmieszony.

Uczestnicy kongresu zdawali sobie także dobrze sprawę z tego, że „polski komunista“ jest przedstawicielem nielicznej garstki, bo jedno z zapytań skierowanych do Waleckiego brzmiało: „Powiedzno nam lepiej, co w Polsce zrobili polscy komuniści?!“

Ruch giełdowy.

Kraków, 26 października.

(stm.) Waluty obce w dalszym spadku, z wyjątkiem franków. Papierami dywidendowemi obroty dość ożywione, tendencya bez zmiany.

Giełda krakowska z 25 października

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty: Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3600·—	4000·—	3600·—	4000·—	—·—
Franki franc.	260·—	300·—	270·—	310·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	23·—	28·—	23·—	28·—	—·—
Korony austr.	1·—	1·30	1·10	1·40	1·24
„ czesko-sł.	40·—	45·—	40·—	45·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	700·—	800·—	760—770
„ „ V em.	—·—	—·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	1000·—
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	550·—	650·—	610—615
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	425·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	900·—	1000·—	1000·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	350·—	400·—	375·—
„Polski Glob“	1000·—	1100·—	1050·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I—III em.	7800·—	8300·—	
H. Cegielski, Poznań	3400·—	4000·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1600·—	1700·—	1600—1700
„Lemiesz“	8000·—	10.000·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	3900·—	4200·—	4200—3950
„Pocisk“	1000·—	1200·—	1150—1100
Automotor	1800·—	2000·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	10.800·—	11.000·—	
Siersza	11.200·—	11.800·—	
Tepege	7000·—	7500·—	
Polska Nafta	2200·—	2400·—	2275—2350
Elektr. Siersza I—III em.	2500·—	3000·—	
Dikos	—·—	—·—	
Lezet	1300·—	1500·—	
Płuczcze Trzebinia	5000·—	5300·—	5200—5100
„Krakus“ IV em.	4000·—	4200·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	4200·—	4500·—	4500·—

Lwów (E. E.) Na czarnej giełdzie tutejszej ujawnia się tendencya zniżkowa. Wiadomości nadeszłe z Zurychu wywołały panikę. Obroty obcymi walutami bardzo słabe. Płacono: Dolary Stanów Zjedn. 3.950, 4.000, za dolary kanadyjskie 3.350, 3.400, za markę niemiecką 26.50, 27, za franki francuskie 315, 330, za franki szwajcarskie 705, 720, za szterlingi 15.000, 16.000.

Warszawa 25/10 (PAT) Papiery wartościowe. Obligacye m. Warszawy 6% z 1917 r. trans. 115'50 115'87. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 256'25, 257, żądano 259, poszuk. 255, za 100 marek trans. 83. 5% m. Warszawy żądano 417, poszukiwano 413.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 4100, 4175, sprzedaż 4175, kupno 4050, Franki francuskie gotówka trans. 295, 300, sprzedaż 300, kupno 290, czeki trans. 300 307'50 Franki szwajcarskie czeki trans. 780, 795, 750. Funty szterlingi czeki trans. 16200, 16350, 16300, Nowy Jork czeki trans. 4175, Marki niemieckie gotówka trans. 25'50, sprzedaż 20'50 kupno 24'75, czeki trans. 25'25, 26'25, Gdańsk czeki trans. 25'37 i pół, 26. Korony austryackie czeki trans. 120, 122'50, sprzedaż 122'50, kupno 117'50, Korony czeskie czeki trans. 43 44.

Akcye. Bank dyskontowy w Warszawie 1—4 emis. 2650, Bank handlowy 1—10 emis. 2185. Bank kredytowy warszawski 1—2 emis. 2500. Warsz. Tow. kopalń i zakładów hutn. 1—4 emis. 18800, 21500 21000, Starachowice 6300, Tow. zakł. żyrard. 52000, 59300, 58500 Handel i żegluga 1—4 emis. 1450, 1475, 1450, Warsz. fabryka cukru 22000, 23200, Ostrowieckie zakłady 4900, 4550, 4500, Polksa nafta 1—3 emis. 2350, 2600, 2500, Przemysł drzewny i handel 1—3 emis. 1525, 1775, 1725, Pocisk 1200.

Praga 25/10 (PAT) Kursa dewiz. Berlin 58'75, Warszawa 1'92 i pół, 2'52 i pół, Marka niemiecka 58'75, Marka polska 1'75 i pół, 2'32 i pół.

Berlin 25/10 (PAT) Kursa dewiz. Dolary 164'60, Belgia 1673'75, Francuskie 1183'75, Włoskie 631'25, Czeskie 169'25, Austr. stemplow. 5,15 Rumuńskie 118'75, Szwajcarskie 2997, Amsterdam 5769'20, Kopenhaga 3231'75, Sztokholm 3866'10, Helsingsfors 257'70, Włochy 644'35, Londyn 656'80, Nowy Jork 165'33, Paryż 1198'80, Szwajcarya 3021'95, Hiszpania 2177'80, Stemplow. wiedeń. 8'28, Praga 169'80, Budapeszt 22'37.

Zurych 25/10 (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 3'35, Holandya 185 i pół, Nowy Jork 664, Londyn 21'65, Paryż 39'95, Medyolan 21 i pół, Bruksela 38'90, Kopenhaga 104 i pół, Sztokholm 126, Chrystyania 72, Madryt 73, Buenos Ayros 175, Praga 5'65, Budapeszt 0'67, Zagrzeb 1'55, Bukareszt 4, Warszawa 0'13, Wiedeń 0'25.

O przyjęcie decyzyi górnośląskiej przez Niemcy

Delegatów do Opola wysyłają, lecz czynią zastrzeżenia.

Berlin. (PAT) W. S. K. „Vossische Ztg.“ donosi z okazyi wczorajszych obrad międzyfrakcyjnej komisyi, że **wszystkie stronnictwa od niemieckiej partyi ludowej począwszy, aż do socyalnej demokracyi** dążą do stworzenia możliwie jednolitego prądu. **Złożyły one wspólne oświadczenie przeciwko niesprawiedliwej decyzyi w sprawie Górnego Śląska, a równocześnie zgodziły się na wysłanie komisarzy do rokowań gospodarczych z Polską.**

Przesilenie w Niemczech na tle orzeczenia genewskiego

Berlin. (ETE) W dalszym ciągu swych obrad parlamentarnych **frakcya demokratyczna** zaproponowała, aby zawiadomiono Ententę, że rząd niemiecki wyraża swą zgodę na **wysłanie komisarza do prowadzenia rokowań polsko-niemieckich, o ile jednak ze strony koalicyi zostanie stwierdzonem, że wysłanie komisarza nie oznacza zgody na decyzyę genewską.** Propozycyi tej sprzeciwiła się niemiecka partya ludowa. Na wypadek gdyby Ententa w wysłaniu komisarza upatrywała przyjęcie orzeczenia genewskiego, postanawiają partye głosować w parlamencie przeciw przyjęciu orzeczenia Rady ambasadorów. W związku z powyższem należy zaznaczyć, że traktat wersalski nie daje rządowi niemieckiemu żadnych uprawnień co do uznania lub odrzucenia decyzyi górnośląskiej, wobec tego uchwała frakcyi parlamentarnej jest tylko jednym z dowodów nieliczenia się z rzeczywistością.

Dr. Wirth otrzyma misyę utworzenia gabinetu.

Berlin. (ETE) **Prezydent Rzeszy poruczy Wirthowi misyę tworzenia nowego gabinetu.** O ile Wirth odmówi, to misya utworzenia nowego gabinetu zostanie poruczoną przywódcy stronnictwa centrum, posłowi Marxowi. Minister spraw zewnętrznych w każdym razie ustąpi. Wątpliwem jest też, czy Rathenau pozostanie w nowym gabinecie.

Niemcy protestują, lecz decydują się ustąpić.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Berlina, że wczorajsze konferencye trwały do późnej godziny. Można się liczyć z tem, że będą **przyjęte decyzye górnośląskie** przy równoczesnym proteście przeciw nim, oraz że nastąpi zamianowanie przedstawicieli do mających nastąpić rokowań z Polską. O g. 11 w nocy kanclerz powołany został do prezydenta Rzeszy. Jest prawdopodobne, że Wirth otrzyma misyę utworzenia nowego gabinetu. Na podstawie rokowań należy się spodziewać, że w skład nowego gabinetu wejdą socyaliści większości i niemiecka partya ludowa.

Nota rządu polskiego o przyjęciu decyzyi górnośląskiej.

Warszawa. (PAT). Poseł polski w Paryżu otrzymał polecenie złożenia następującej noty: Z polecenia mojego rządu mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty Waszej ekscelencyi z dnia 20 bm. oraz tekstu decyzyi powziętej dnia 20 bm. przez konferencyę ambasadorów, działającą w imieniu i na podstawie specyalnych mandatów głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych. **Rząd polski przyjmuje decyzyę konferencyi ambasadorów z dnia 20 b. m. w sprawie Górnego Sląske**, a dla zawarcia układu przewidzianego w tej decyzyi mianuje p. Plucińskiego, ministra pełnomocnego. Podpisano Skirmunt.

Minister Pluciński nie wejdzie do komisyi.

Warszawa. (Tel. M.) Generalny komisarz w Gdańsku Pluciński nie obejmie stanowiska delegata polskiego w komisyi mieszanej górnośląskiej, z tej przyczyny, ponieważ bierze udział w komisyi międzysojuszniczej gdańskiej dla podziału niemieckiego mienia państwowego.

Polska komisya graniczna

Zastępcą stałego komisarza w komisyi granicznej generała Duponta mianowany został p. **Szembek.** Wyjazd komisyi granicznej nastąpi w najbliższym czasie do Opola, celem wytknięcia prowizorycznej linii granicznej zgodnie z decyzyą Rady ambasadorów.

Dysknsya górnośląska w komisyi spraw zagran.

Poseł Korfanty o znaczeniu rozstrzygnięcia. — Decyzya będzie przyjęta. Wybrany subkomitet opracuje projekt rezolucyi sejmowej.

Warszawa, (PAT) 25 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych toczyła się dyskusya nad sprawą górnośląską. P. Kazimierz **Olszowski** zapoznał posłów dokładnie z treścią uchwały genewskiej. Minister spraw zagranicznych **Skirmunt** oświadczył, że jakkolwiek istnieją głosy niezadowolenia z powodu podziału, pozostawiającego po stronie niemieckiej 700.000 Polaków, rząd zdecydował się **przyjąć wyrok** i przesłał posłowi w Paryżu Zamoyskiemu polecenie, aby mocarstwom sprzymierzonym zakomunikował **zgodę rządu polskiego.**

Po przemówieniach delegata do Ligi narodów p. Targowskiego i posła Rataja zabrał głos poseł **Korfanty**, który przedstawił liczbę ludności w poszczególnych okręgach, podkreślając, że głosowanie na terenie plebiscytowym odbywało się w warunkach trudnych, gdyż położenie zagraniczne Polski było wtedy bardzo ciężkie. Dalej przedstawił cyfrowo **zdobycze ekonomiczne, które Polske zyskuje.** Polska otrzymuje 75 proc. produkcyi węgla górnośląskiego, 75 proc. produkcyi żelaza, 66 proc. żelaza surowego, 70 proc. żelaza martinowskiego, 85 proc. stalowni, całą produkcyę cynku, co stanowi 75 proc. ogólnej produkcyi niemieckiej, a 15 proc. ogólno światowej, wszystkie pokłady rudy cynkowej wraz z fabryką w Chorzowie. Co do **klauzul gospodarczych**, zauważył poseł Korfanty, że podyktowane one są **słuszną obawą momentalnego przerwania życia gospodarczego.** Przewidziany 15-letni okres przejściowy jest stanowczo za długi. Rząd powinien dążyć do **skrócenia tego okresu.** Najcięższym warunkiem dla nas jest pozostawienie przez 15 lat marki niemieckiej jako waluty obiegowej. Wkońcu wyraził opinię, aby zagwarantowane prawa mniejszości polskiej na 15 lat przedłużyc i ustalić.

Na posiedzeniu popołudniowem zabierali głos

posłowie: Chądzyński, Lieberman, marszałek Trąmpczyński, Sliwiński, Stanisław Grabski, Czerniewski, ks. Lubelski, Budziński, dr Buzek, Skulski. Wszyscy mówcy oświadczyli, że uważają za potrzebne przyjąć rozstrzygnięcie, że jednak granica przyznana Polsce stanowi minimum tego, co Polsce według traktatu należy, jest przytem zalegalizowaniem niewątpliwem straty polskiego ludu górnośląskiego, którego blizko 800 tysięcy pozostaje poza granicami Polski. Wskazano dalej na brak dostatecznego zabezpieczenia praw mniejszości polskiej w Niemczech. Zwrócono uwagę na trudności, jakie sprowadza na Polskę pod wielu względami postanowienie dotyczące jedności gospodarczej, zwłaszcza postanowienie utrzymywania na całym terenie plebiscytowym niemieckiej marki jako jedynej waluty legalnej. Po wyczerpaniu listy mówców i wyjaśnieniach danych przez delegata rządu Olszowskiego, komisya uchwaliła poruczyć subkomitetowi, do którego weszli przewodniczący Stanisław Grabski, Chądzyński, Korfanty i Rataj, opracowanie projektu rezolucyi na jutrzejsze zebranie Sejmu.

Obrady nad projektem p. Michalskiego

Warszawa. (PAT). Komisya **skarbowo-budżetowa** wysłuchała referatu posła dra Löwensteina o rządowym projekcie ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej. Referent zaproponował **wyłączenie artykułów IV i V** z rządowego projektu, dotyczących **dnia pracy i reformy rolnej** i opracowanie materyi w formie osobnej noweli. Referent zaproponował dalej, aby artykuł I, dotyczący reorganizacyi władz i urzędów, wyłączyć i w to miejsce uchwalić rezolucyę, wzywającą rząd: 1) aby w celu zapewnienia pożądanych w administracyi oszczędności i sprężystego działania władz przedłożył w terminie jak najkrótszym wnioski o zmianie organizacyi władz i urzędów tak cywilnych jak i wojskowych, nie wyłączając ministerstw i urzędów centralnych, dalej wnioski o skasowanie tych władz i urzędów, oraz przekazywanie poszczególnych agend innym władzom i urzędom, 2) przedłożenie rządowe w myśl ustawy pod 1) wygotowane przekazał marszałek Sejmu bez pierwszego czytania właściwym komisyom sejmowym i, gdyby komisye w ciągu 14 dni nie przedłożyły swoich sprawozdań i wniosków, marszałek Sejmu ustanowi referenta i postawi przedłożenie rządowe jako wniosek niezwłocznie na porządku obrad Sejmu.

Dr Löwenstein zaproponował dalej, aby zamiast artykułu 8 projektu przyjąć nowy artykuł pierwszy, któryby opiewał: Sejm uchwala **wydatki tylko na wniosek rządu.**

Nad tą propozycyą rozwinęła się dyskusya, w której podnoszono, że artykuł ten nie jest zgodny z konstytucyą i nie może być przez Sejm przyjęty. Posłowie: Wierzbicki, Sokołowski i dr Kolischer oświadczyli się **za** tym wnioskiem, posłowie dr Diamand, Stapiński, Woźnicki **przeciwko** niemu. Na wniosek dra Diamanda postanowiono **odroczyć dyskusyę** do wspólnego zebrania się z komisyą konstytucyjną dla ustalenia, czy dany artykuł przeczy zasadom konstytucyi.

Wymiana tysiącmarkówek.

Warszawa. (PAT). Polska krajowa kasa pożyczkowa komunikuje: Ponieważ z różnych stron wyrażane są życzenia, aby Polska krajowa kasa pożyczkowa zgłosiła seryę fałszywych biletów 1000 markowych, wyjaśnia się, że falsyfikaty oznaczane są przez fałszerzy ustawicznie najrozmaitszemi seryami, przeto ogłoszenie jakichkolwiek wykazów nie osiągnęłoby zamierzonego celu i mogłoby wywołać zamęt w obrocie pieniężnym. Nadmienia się, że wobec ogłoszonego wycofania kościuszkowskich biletów tysiącmarkowych Polska krajowa kasa pożycz. biletów tego typu obecnie zupełnie nie wydaje, natomiast wymienia je na bilety nowego typu. Celem przeprowadzenia jak najrychlejszego ściągnięcia tych biletów uruchomiono w oddziale głównym P. K. K. P. specyalne kasy wymiany, których liczba, w miarę możności w najbliższym czasie zostanie jeszcze zwiększona.

Rejestracya obligacyi pożyczek państwowych.

Warszawa. (PAT). Polska krajowa kasa pożyczkowa przypomina posiadaczom obligacyj przedwojennych pożyczek państwowych austryackich i węgierskich, że rejestracya i ostemplowanie ich odbywa się we wszystkich oddziałach P. K. K. P. tylko **do 31 października b. r. włącznie.**

Zaczynają Polskę cenić

Warszawa. (PAT) Pan minister spraw zagranicznych otrzymał następującą depeszę od przewodniczącego wycieczki dziennikarzy angielskich: Dziennikarze angielscy proszą Waszą Ekscelencyę w chwili opuszczenia ziemi polskiej, o łaskawe przedstawienie marszałkowi Piłsudskiemu i narodowi polskiemu gorących podziękowań za gościnność i uprzejmość, okazaną im w czasie ich pamiętnej wizyty. **Zdając sobie w całej pełni sprawę z trudności, jakie spotykały Polskę od chwili odzyskania swej niepodległości, dziennikarze angielscy są głęboko wzruszeni patryotyzmem i uświadomieniem narodowem wszystkich warstw Polski i uważają, że Polska ma przed sobą pomyślną i pełną chwały przyszłość.** Dziennikarze angielscy **wracają do Anglii z postanowieniem uczynienia wszystkiego, co jest w ich możności, dla utrwalenia przyjaźni obu narodów,** które mają tyle wspólnych interesów politycznych, ekonomicznych i intelektualnych. Depeszę podpisał przewodniczący wycieczki dziennikarzy angielskich.

Orkany śnieżne.

Kopenhaga. (PAT) W. B. K. Gwałtowny orkan wczoraj i dziś wyrządził **w Skandynawii** ogromne szkody. **Połączenie telegraficzne z Niemcami jest przerwane. W portach duńskich wiele statków zatonęło lub odniosło uszkodzenia.** W północnej Jutlandyi szalała gwałtowna śnieżyca. Opad śniegu był tak silny, że komunikacya kolejowa w wielu miejscach została przerwana. W **Kopenhadze nastąpił zalew portu.** Z innych miast donoszą o wielkich szkodach.

Lublana. (PAT) W. B. K. Gwałtowna śnieżyca szalała w **Jugosławii** w nocy z niedzieli na poniedziałek. **Połączenia telegraficzne między Zagrzebiem a Belgradem są przerwane.**

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zamknięcie Karola i Zyty w klasztorze.

Budapeszt. (PAT). Rezultatem konferencyi z przedstawicielami wielkiej ententy było postanowienie internowania Karola z małżonką w klasztorze Ihany nad jeziorem Błotnem na Węgrzech. Ponieważ Karol poddał się bez zastrzeżeń, należy uważać podane przez niego 7 warunków kapitulacyi za przyjęte w całej rozciągłości.

Briand nie pojedzie do Waszyngtonu

Paryż. (PAT) Tel. Comp. Agencya Radio dowiaduje się, że z **powodu obecnych zawikłań polityki europejskiej,** do czego przyczyniła się dymisya gabinetu Wirtha i przedsięwzięcie króla Karola, Briand nie będzie mógł wyjechać do Waszyngtonu, względnie swój wyjazd odroczy.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“, Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.